Cena numeru pojedyńczego 10 groszy

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 108 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, czwartek dnia 13 września 1934 r. | Rok XII

Piorun zapalił okręt

500 osób w płonącym okręcie - 60 spłonęło żywcem
Straszne sceny w chwili śmiertelnej grozy

Jak już donosiliśmy, na parowcu amerykańskim „Morro Castle" wybuchł pożar. Parowiec powracał z wycieczki na wyspy Hawajskie do Nowego Yorku, mając na pokładzie 240 ludzi załogi i 318 pasażerów. Gdy parowiec znajdował się w odległości 8 mil od New Jersey, nastąpiła katastrofa. Spowodował ją piorun, który uderzył w statek. Płomienie z niesłychaną szybkością ogarnęły schody i środkową część parowca. Kiedy dano sygnały alarmowe, korytarze i schody były już w płomieniach.

Marynarze nie mogli zawiadomić pasażerów, których większość jeszcze spała w czasie katastrofy. Kapitan statku rozkazał wybijać z pokładu zewnętrzne okna w kabinach, by obudzić pasażerów. Silny wiatr, który panował w chwili wybuchu pożar, prawie uniemożliwił akcję ratunkową, podsycając ogień. Z trudem zdołano opuścić łodzie ratunkowe na morze. Z kąpielowej miejscowości Asbury Park widać było wyraźnie płomienie, wydostające się z płonącego statku. Na miejsce katastrofy niezwłocznie podążyły wszystkie łodzie straży nadbrzeżnej oraz dwa znajdujące się w pobliżu statki „City of Savannah" i „President Cleveland". W akcji ratunkowej wziął również udział niemiecki parostatek „Luckenbach".

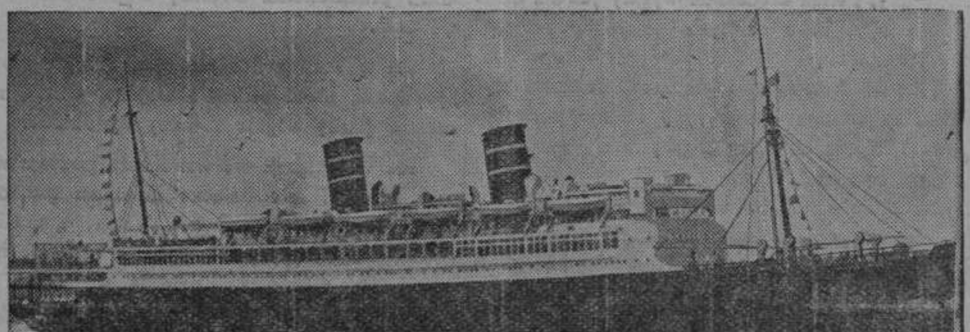
O wschodzie słońca z miejscowości Springlake pomimo mgły i dymu wyraźnie było widać płonący okręt oraz parowce, biorące udział w akcji ratunkowej.

KAPITAN ZMARŁ W PRZEDDZIEŃ KATASTROFY.

Kapitan statku, „Morro Castle" Wilmot, zmarł na atak sercowy. Dowództwo objął po nim pierwszy oficer Varms.

NA ODGŁOS DZWONU ALARMOWEGO.

Jeden z pasażerów, który wyszedł cało z katastrofy „Morro Castle", podaje następujący opis wypadku: Około godz. 3 obudził mnie w kabinie silny zapach dymu, jednocześnie usłyszałem gwałtowne dobijanie się do drzwi. Wkrótce potem rozległy się odgłosy dzwonu alarmowego. Kiedy otworzyłem drzwi i wyjrzałem na korytarz, spostrzegłem, że jedna strona korytarza i schody stoją w płomieniach. Pobiegłem w przeciwnym kierunku, udało mi się wydostać na pokład i przecisnąć do łodzi ratunkowej. Była już napchana po brzegi. Wskoczyłem do niej, kiedy już opuszczano ją na morze. Kilka minut, jakie trwało opuszczenie łodzi na morze, wydawały mi się wiecznością. Zdaje mi się, że żaden z pasażerów, rozlokowanych w kabinach poza bibljoteką, nie zdołał się uratować. Deszcz padał bez przerwy, wiał silny wiatr, morze było bardzo wzburzone. Naszej wątłej łodzi groziło każdej chwili niebezpieczeństwo wywrócenia. Cudem przybyliśmy do brzegów New Jersey. Kiedy wysiadaliśmy na brzeg, spostrzegłem, iż zbliżały się do brzegu dwie inne łodzie z „Morro Castle".



Statek „Morro Castle" który spłonął

60 OSÓB ZGINĘŁO, LOS 70 OSÓB NIEZNANY.

Według urzędowych danych w katastrofie parowca „Moro Castle" zginęło 60 osób, los 73 osób jest dotychczas nieznany zaś 425 osób udało się uratować.

ROZPACZLIWE ODRUCHY RATOWANYCH

Uratowani członkowie załogi powiadają, że mężczyźni i kobiety, ogarnięci szaleństwem stawiali zacięty opór marynarzom, którzy chcieli ich umieścić w czółnach. Pomimo buchających płomieni załoga zdołała wyprowadzić na pokład wszystkich pasażerów, z których wielu było tylko w bieliźnie. Musieliśmy działać z jaknajwiększym pośpiechem — mówią marynarze — gdyż płomienie lada chwila mogły się przerzucić na łodzie.

Wśród osób, które wyszły cało z katastrofy, znajduje się para małżeńska, mąż i żona, którzy walczyli ze wzburzonemi falami w ciągu sześciu godzin, zanim udało im się wylądować na wybrzeżach New Jersey, w stanie bardzo ciężkim przewieziono ich do szpitala. Po wyjściu na wybrzeże oboje utracili przytomność. Stwierdzono, iż na dwie osoby, posiadali tylko jeden pas ratunkowy.

Pełne tragizmu było opowiadanie załogi statku rybackiego „Davis", który wyratował jedną kobietę i siedmiu mężczyzn, tak wyczerpanych, że wszyscy zmarli przed wylądowaniem. Kobieta w chwili wciągnięcia jej na pokład przyciskała kurczowo do piersi swe dziecko. Gdy jednakże przekonała się, że dziecko jej nie żyje, rzuciła trupa w morze i sama po kilku minutach umarła.

Ze wszystkich nadbrzeżnych miejscowości donoszą, że fale morza wyrzucają coraz to nowe zwłoki ofiar katastrofy. Na wybrzeże w Springlake morze wyrzuciło tratwę, zbitą z kilku desek, na której znajdował się w stanie zupełnego wyczerpania jeden z członków załogi „Morro Castle".

Na molo, gdzie przyholowany ma być „Morro Castle", oczekują setki osób, które nie mają wiadomości o losach swych bliskich.

UBEZPIECZENIE NA 5 I PÓŁ MILJ. DOL.

NOWY YORK. Jak słychać parowiec „Morro Castle" ubezpieczony był na sumę około 5 i pół miljona dolarów, z czego 2 i pół miljona w Stanach Zjednoczonych, a na pozostałą sumę w Londynie. Prócz tego ubezpieczony był również ładunek okrętu.

NOWY POŻAR STATKU

PANAMA. Parowiec **„Santa Rita"**, płynący z Buena Vetura w Kalifornji do Balboa w Panamie, podał wiadomość iskrową, iż wybuchł na nim pożar. Statek ten ma 4577 tonn pojemności i wiózł jako ładunek między innemi nitrat.

Turniej skrzydeł

WYCOFANI

Nadesłana do Warszawy depesza Osterkampa który komunikuje o *wycofaniu się z Challengeu Niemców MORZIKA i EBERHARDTA* na Klemach. Ich miejsca w tabeli punktów były 23 i 25. Ubyli zatem współzawodnicy dla nas nie groźni.

A zatem, po *BRINLINGERZE i STEINIE*, już trzeci i czwarty Niemiec wycofał się z turnieju.

Polakom ubył tylko KARPIŃSKI.

Ekipa włoska jest zdekompletowana również przez wycofanie się Colombo i D'Angeli.

KARPIŃSKI LECI POZA KONKURSEM?

CASABLANCA. Karpiński wystartował z Casablanci o godz. 12.20. (Prawdopodobnie Karpiński, po oficjalnem wycofaniu się swem z Challenge'u leci dalej poza konkursem — przypuszczenie red).

TAM GDZIE LECIELI NASI LOTNICY TRZĘSIE SIĘ ZIEMIA

ALGIER. W różnych punktach Algieru notowane są w dalszym ciągu trzęsienia ziemi. Ludność w panice opuszcza swoje domostwa i obozuje pod gołem niebem.

Z OSTATNIEJ CHWILI

WARSZAWA. 11. 9. 34. Według nadeszłych do Algieru wiadomości znowu dwaj lotnicy polscy *zmuszeni byli się z zawodów wycofać.*

Mianowicie Grzeszczyk na PZL 26, który lądował przymusowo pod Sid-bel-Abbes, ma uszkodzony poważnie motor.

Również Florjanowicz wycofał się z powodu pęknięcia wału karbowego.

Komunikat oficjalny Aeroklubu wydany wczoraj wieczorem, nic nie mówi o wycofaniu się Grzeszczyka i Florjanowicza. O ileby wiadomość ta okazała się prawdziwą, stracilibyśmy dotychczasowe 6-te miejsce (Florjanowicz) i 9-te (Grzeszczyk) miejsce w punktacji.

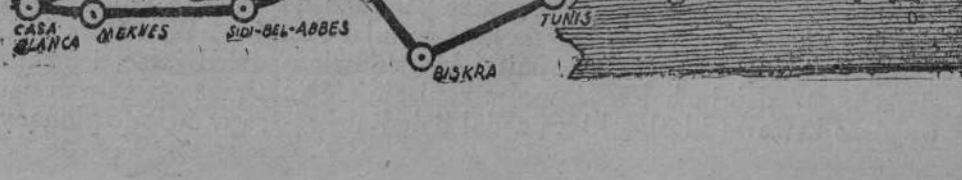
Na 6 miejsce posunąłby się Czech Anderle na RWD-9, a na 9-te Niemiec Hirth na samolocie „Fieseler". 10-te miejsce zatrzyma prawdopodobnie Balcer na PZL-26.

TUNIS. 12. 9. Do Tunisu przybył lotnik polski Karpiński lecący poza konkursem.

W Biskrze lecący wraz z kpt. Karpińskim mechanik Gawęda, przy zapuszczaniu samolotu zranil się w rękę, i nie wziął w dalszym locie udziału.

O godz. 6 rano wystartowali lotnicy do dalszego lotu przez Palermo, Neapol do Rzymu.

WARSZAWA. 11. 9. Według prowizorycznych obliczeń najwięcej

szans zwycięstwa posiada Polak Płonczyński z 1.833 pkt. Średnia jego szybkość lotu wynosi 232 km. na godzinę.

Na drugim miejscu kroczy Czech Ambruz z 1.795 pkt. Dopiero na trzeciem miejscu figuruje Niemiec Seidemann z 1,785.

Bajan znalazł się na szóstem miejscu z 1.757 pkt., Dudziński na ósmem miejscu z 1.725 pkt.

Rada Ligi Narodow za przyjęciem Sowietów

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Genewy: W czasie prywatnego posiedzenia Rady Ligi, które odbyło się w poniedziałek wieczorem, postanowiono jednomyślnie, że **Związek Sowiecki powinien być przyjęty do Ligi Narodów i uzyskać stałe miejsce w Radzie.** Jedynie Portugalja i Argentyna wstrzymały się od głosowania. W ciągu dyskusji poruszono również kwestję formy zaproszenia Sowietów, ale nie powzięto jeszcze decyzji w tej sprawie.

ZGROMADZENE LIGI.

GENEWA Piętnaste zgromadzenie Ligi Narodów zostało otwarte 10 bm. przed poł. przez urzędującego przewodniczącego Rady Ligi, ministra Benesza, przy licznym udziale prasy i publiczności.

Po utworzeniu komisji weryfikacyjnej minister Benesz wygłosił przemówienie powitalne, w którem przedstawił bilans prac Ligi Narodów i omówił obecną sytuację polityczną świata.

49 głosami na 51 ważnych głosów wybrany został szwedzki minister spraw zagranicznych Sandler przewodniczącym Zgromadzenia Ligi Narodów.

ZOBOWIĄZANIA WOBEC POLSKI.

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Genewy, iż na skutek rokowań bezpośrednich pomiędzy Warszawą i Moskwą, rząd sowiecki stwierdził, iż wejście jego do Ligi Narodów w niczem nie zmieni zobowiązań, wynikających z dwustronnych układów polsko-sowieckich.

Dokoła afery Żyrardowa

GEN. SOSNKOWSKI NA CZELE SĄDU W SPRAWIE GEN. PŁATOWSKIEGO

WARSZAWA. W sprawie gen. w st. sp. Płatowskiego, który wspólnie z b. sen. Dobieckim zawierał umowę żyrardowską z Boussaciem, na czele sądu generalskiego, jako przewodniczący stanął gen. dywizji, inspektor armji Kaz. Sosnkowski.

Krążą pogłoski, że skazany wyrokiem sądu klubowego B. B. b. sen. Dobiecki otrzymał paszport na wyjazd zagranicę bez prawa powrotu do kraju.

ᵒOᵒ

Machinacje sen. Wyrostka

PREZYD. STARZYŃSKI ŻĄDA ODDANIA SPRAWY SĄDOWI KLUBU.

WARSZAWA. Minister Starzyński, tymczasowy prezydent miasta Warszawy wystosował do prezesa Sławka pismo, w którem komunikuje o roli jaką odegrał senator adwokat Wyrostek na terenie samorządu stołecznego. Senator Wyrostek sprawując mandat radziecki pośredniczył między miastem a prywatnym właścicielem domu Rojzenem o wydzierżawienie domu na szkołę.

Pośrednictwo to okazało się kosztowne i dla miasta wielce niekorzystne. Komorne było dwukrotnie wyższe od rynkowego, a ponadto miasto zapłaciło 455 tys. zł. zaliczki.

Gdy firma Rojzena zbankrutowała senator Wyrostek został syndykiem masy upadłościowej i występował przeciwko miastu. W najbliższym czasie odbędzie się sąd klubowy i senator Wyrostek utraci mandat senatora.

KATASTROFA BUDOWLANA.

BĘDZIN, dnia 11. 9. 34. W dniu wczorajszym wydarzyła się w Będzinie przy ul. 3 Maja straszna katastrofa która pociągnęła za sobą jedno życie ludzkie. Balkon górnego piętra, na którym znajdowało się kilka osób, wskutek przeżarłych rdzą belek żelaznych, runął wdół, spadając na ludzi, znajdujących się na balkonie niższego piętra. Drugi balkon został zerwany. **Jedna kobieta została zabita 7 osób odniosło cięższe i lżejsze rany.** Rannych odwieziono do szpitala.

×

Skróty

= W sobotę o godz. 8,30 Pan Marszałek Piłsudski wyjechał na dłuższy wypoczynek do Żywca.

= W miesiącu sierpniu wyemigrowało z Polski do Stanów Zjednoczonych 895 osób.

= Członkowie Międzynarodowego Zjazdu Biografów zwiedzili różne ośrodki pracy przemysłowej Polski.

= W poniedziałek przybyli do Krakowa bracia Adamowicze na własnym samolocie.

= W Gdyni wybuchł częściowy strajk robotników portowych z powodu zarządzeń Urzędu Pośr. Pracy

= We Lwowie odbył się Zjazd Młodzieży Ludowej z udziałem 3 tysięcy delegatów.

= Pisma podają iż gen. Pasławski D-ca O. K. VIII. ma zostać wojewodą białostockim.

= Centralne zawody sportowe o mistrzostwo Związku Strzeleckiego odbędą się w Przemyślu w dniach 15 i 16 bm.

= Główna kwatera harcerzy przystąpiła do budowy wielkiego ośrodka morskiego w Gdyni.

= Dnia 14. bm. w Łodzi rozpocznie swe obrady doroczny zjazd Tow. Eugenicznego w Polsce.

= W Równem odbyło się otwarcie Targów Wołyńskich. Targi mają być urozmaicone dożynkami.

= W Starej Wsi pod Pszczyną uległa rozbiciu awionetka Aeroklubu Śląskiego. Pilot i jego towarzysz są ciężko ranni.

= Na linji Herby — Inowrocław złodzieje zerwali plombę z wagonu kolejowego i skradli skrzynię cukierków.

= W czasie wyścigów konnych w Poznaniu koń potknął się, zabijając się na miejscu, zaś jeździec się ciężko poranił.

= Na miesiąc październik zwołana konferencja albańska, została odwołana.

= Henderson oświadczył, iż komisja rozbrojeniowa nie zbierze się wcześniej jak w końcu października.

= Strajk generalny w Madrycie został zakończony. Pisma niedzielne wyszły już na czas. Bilans strajku: 6 zabitych, 46 rannych i 300 aresztowanych.

= W Rumunji nad morzem Czarnem wybuchła epidemja cholery, 40 żołnierzy zachorowało, 6 zmarło, kilku dogorywa.

= Syn ekskrólowej Zyty Otton przybył do Stockholmu na zaproszenie króla szwedzkiego.

= W poniedziałek zakończyły się uroczystości „Reichsparteitagu“ w Norymberdzie wielkiem przemówieniem Hitlera.

= Na bulwarach paryskich doszło do bójki pomiędzy 60 sprzedawcami gazet, kilku aresztowano.

= W fabryce papieru w Goldberg wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył urządzenia i strawił zapasy papieru.

= W Moskwie obraduje międzynarodowy kongres chemiczny. Polskę reprezentuje prof. Świętosławski i prof. M. Centnerszwer.

= W niedzielę odbył się w Londynie wiec angielskich faszystów. Porządku pilnowało 6.000 policjantów.

= Prasa francuska publikuje o zamierzeniach przeniesienia siedziby Ligi Narodów do Wiednia.

= W Tunisie miały miejsce razruchy antyżydowskie, które stłumiło wojsko. Ofiarą rozruchów padły bogate rodziny żydowskie.

= W Bułgarji we wsi Kneża pewien wieśniak ochrzcił swe dziecko imieniem Mussolini i zawiadomił o tem premjera włoskiego, w odpowiedzi na co otrzymał podarek 10.000 lirów włoskich na wychowanie dziecka.

= W Bari we Włoszech otwarto 5-te Targi Lewantyńskie, w których bierze udział 5.000 wystawców reprezentujących 36 państw. Przybył tam na jachcie „Aurora“ premjer Mussolini.

= Rząd łotewski przygotowuje projekt ustawy o centralnym państwowym związku młodzieży, który zastąpić ma wszystkie dotychczasowe organizacje młodzieży, nie wyłączając organizacji akademickich.

= W Szawlach na Litwie sąd polowy skazał 5 morderców rabunkowych na karę śmierci przez rozstrzelanie.

= Do Estonji przybyła ekipa polska, która bierze udział w międzynarodowych zawodach hippicznych w Tallinie.

= W Anglji ma nastąpić w najbliższym czasie zmiana rządu. Należy się liczyć z ustąpieniem premjera Mac Donalda i ministra spraw zagranicznych Simona.

= Senat gdański ogłosił zarządzenie, zakazujące wszelkich zbiórek pieniężnych.

Ks. Dr. Władysław Łęgowski.

Z pielgrzymką do Ziemi Św.

18 (Ciąg dalszy)

Jedziemy dalej do Tyberjady nad jeziorem Genezaret. Opuszczając miasteczko widzimy po lewej kaplicę św. Bartłomieja, który stąd pochodził. Przed powołaniem do apostolstwa nazywał się Natanael. Ewangelja św. Jana przechowała nam szczegóły jego powołania. Gdy Filip spotkał Natanaela, rzekł mu: „O którym napisał Mojżesz w zakonie i prorocy, naleźliśmy Jezusa syna Józefowego, z Nazaret.“ Natanael odparł zdumiony: „Możeż z Nazaretu być coś dobrego?“ Z tych słów wynika, że ówcześni Nazaretanie nie posiadali w sąsiedztwie dobrej opinji. I dziś nie posiadają jej. Istnieje bowiem w Palestynie przysłowie: „Kogo Bóg chce ukarać da mu za żonę Nazaretankę.“ Filip nie zraził się odpowiedzią Natanaela i rzekł do niego: „Pójdź a oglądaj!“ Natanael poszedł z Filipem i został apostołem, gdy P. Jezus wyjawił mu, o czem rozmawiał z Filipem pod drzewem figowem tu w Kanie.

Kamienistemi zboczami schodzi droga do szerokiej doliny uprawionej pszenicą. Tradycja głosi, że to tu apostołowie w szabat zerwali kilka kłosów i jedli ziarna, żeby zaspokoić głód. Faryzeusze zato gwałtownie zaczepili P. Jezusa i dostali odprawę, której prędko nie zapomnieli.

Dalsza droga wiedzie po lekkiej pochyłości w zwyż do wioski Lubjeh. Tu francuski generał Junot stoczył wielką bitwę z wojskami tureckiemi. W rdzawej ziemi spoczywają kości wielu dzielnych wojaków zdala od Ojczyzny.

Po lewej stronie sterczy wzgórze podobne do siodła arabskiego. To Hattin, na którem miał Pan Jezus wygłosić naukę o ośmiu błogosławieństwach. W dziejach Krzyżowców zapisało się to wzgórze krwawą klęską, którą zadał Saladyn królowi jerozolimskiemu Guy de Lisignan. Po tej bitwie przestało istnieć królestwo jerozolimskie a Ziemia św. dostała się ponownie w ręce pogan.

Wjeżdżamy w obrąb pasa wulkanicznego doliny Jordanu. Po lewej stronie leżą głazy bazaltowe, które świadczą o tem, że przed wieki był tu czynny wulkan. Jak niesie podanie, tu P. Jezus siedmiu bochenkami i kilku rybkami nakarmił cztery tysiące mężczyzn nie licząc kobiet i dzieci. Z słów ewangelij wynika, że P. Jezus nakarmił rzeszę po drugiej, wschodniej stronie jeziora Genezaret. Ale jest możliwe, że nakarmienie nastąpiło dwa razy.

— Bociany, bociany! woła ktoś z towarzyszy podróży. Spoglądamy w wskazanym kierunku. Nad doliną krąży stado bocianów. Zebrało się, żeby wspólnie odlecieć do stron rodzinnych, gdzie słońce wiosenne ogrzało wody i wywabiło żaby z zimowych kryjówek. Gdzie ojczyzna wasza? Czy nie jest to może polska kraina?

Napis na kamieniu obwieszcza, że znajdujemy się na poziomie Morza Śródziemnego. Jezioro Genezaret leży przed nami w głębokiej kotlinie. Żeby dotrzeć do jego brzegów, musimy spuścić się jeszcze o dziesięć metrów! Droga spada gwałtowne, potem wiedzie przez żyzną równinę i wpada w wąskie ulice miasta Tyberjas. Autobusy zatrzymują się na placyku a my udajemy się pieszo do pobliskiego klasztoru O. O. Franciszkanów.

VII. Nad jeziorem Genezaret.

Przez dziedziniec wchodzimy do gotyckiego kościółka O. O. Franciszkanów. Mury kościółka pamiętają czasy Krzyżowców. Ks. prałat Marchewka odprawia na intencje pielgrzymki Mszę św. Wewnątrz jest ciemno, dlatego wychodzę na dziedziniec i siadam na kamiennych schodach. Przez otwarte drzwi widzę przy ołtarzu celebransa w świetle płonących świec i tak łączę się z ofiarą Mszy św. Korzystając zaś z światła dziennego odczytuję w ewangelji ustęp, dotyczący miejsca, w którem się znajdujemy. Tu bowiem ukazał się P. Jezus po zmartwychwstaniu apostołom zajętym połowem ryb. Po obiedzie P. Jezus zapytał Piotra: „Szymonie Janów, miłujesz mię więcej, niźli ci?“ Piotr odpowiedział: „Tak Panie, Ty wiesz, że Cię miłuję.“ P. Jezus rzekł: „Paś baranki moje.“ P. Jezus powtórzył to pytanie poraz drugi i trzeci, a św. Piotr już ze smutkiem zapewnił Zbawiciela o swej miłości. Piotr na dziedzińcu pałacu arcykapłana Kaifasza po trzykroć zaparł się Mistrza, tu po trzykroć przyznał się Doń! Na pamiątkę tego zdarzenia zbudowali Krzyżowcy kościół. W przedsionku znajduje się posąg św. Piotra, kopia jego posągu w bazylice watykańskiej w Rzymie. Dziedziniec nęci oko barwnemi roślinami, które pną się po murach, oraz palmami, które wznoszą ku niebu swe pioropusze pierzastych liści. Przy drzwiach siedzi żebrak w łachmanach i wyciągając rękę głosem słodkim woła: bakszisz, bakszisz! Zbiegły się dzieci i ofiarują na pamiątkę muszle jeziorne, nanizane na sznurki i jaskrawo pomalowane. Brat zakonny wypędza hałaśliwą gawiedź, ale za chwilę zjawia się ona znowu na dziedzińcu. Przypływa i odpływa jak wzburzone fale jeziora Genezaret. Chce koniecznie coś na nas zarobić. I zarabia.

Kończy się Msza św. W kościele i na dziedzińcu rozlega się hymn narodowy: „Boże coś Polskę....“ Dowodzi to, że nad uroczem jeziorem Genezaret i wśród licznych wspomnień ewangelicznych nie zapomnieliśmy o Polsce. Oparty o drzwi stoi brat zakonny i dużą chustką ociera łzy. Czyby był Polakiem? Udaję się za nim do zakrystji, żeby zagadnąć go o przynależność narodową.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stronnictwo Ludowe w poszukiwaniu wodza

Ostatni numer „Piasta“ z dnia 26 ub. m. zamieszcza bardzo charakterystyczny artykuł wstępny p. t. „Z wodzem — czy bez wodza“, podpisany skromnemi, ale wymownemi literkami W. W.

Autor, kryjący się pod temi literkami, polemizując z „Zielonym Sztandarem“, zastanawia się nad przyczynami niepowodzeń politycznych połączonych opozycyjnych stronnictw ludowych, pisząc:

„Chłopi... wiedzą, że od połączenia upłynęło parę lat, a nie widać zmian na lepsze. Mają się prawo zapytać: dlaczego?“

Odpowiedzi udziela sam autor:

„Winę za to, że połączone stronnictwo nie spełniło swego zadania, ponoszą w wielkiej mierze ci co jak p. Nocznicki, bali się nawet cienia kierownictwa w stronnictwie, co nie chcieli jednego wodza, ale zato mieli kilku, co nie chcieli jednej woli, ale nie mieli żadnej.“

A nieco dalej autor twierdzi:

„Wódz nie tylko powinien istnieć w stronnictwie, ale do swojego zadania w całości dorastać. Ci zaś, którzy wzięli na siebie obowiązek opiekowania się chłopami, nie tylko nie powinni się go lękać, ale póki czas starać się go poszukać.“

Artykuł kończy autor dość pesymistycznie:

„Do nikogo nie apeluję ani też nie myślę polemiki zaczynać, bo wiem że dla wielu wciąż deemokracja polega na nieładzie i gadaniu, a nie brak i takich, co w imię starych przesądów i doktrynerstwa gotowi są wszystko pogrzebać.“

W sferach politycznych *artykuł* powyższy podpisany inicjałami W. W. *przypisywany jest Wincentemu Witosowi.*

Pomijamy fakt rozbicia się Str. Ludowego i wewnętrzne ich spory, wyciągane na forum publiczne.

Bardziej może charakterystyczne jest bicie się niejako w piersi autora artykułu, *który teraz dopiero* po wielu gorzkich doświadczeniach i większej jeszcze szkodzie wyrządzonej chłopom, *doszedł do przekonania, że „dla wielu wciąż demokracja polega na nieładzie gadaniu“ i na to się skarży...*

A któż, jeśli nie „wodzowie“ Str. Ludowego tak właśnie wychowali tych wielu?...

Na szczęście jednak, choć później niżby to powinno było nastąpić, działacze partyjni sami się w oczach chłopów zdyskredytowali.

Pod wpływem realnej pracy dla dobra społeczeństwa i państwa, reprezentowanej przez rządy i obóz Marszałka Piłsudskiego, włościaństwo polskie porzuca szeregi „demokratów“ z stronnictwa Witosowego i idzie wyraźnie ku konsolidacji, odbywającej się w całem społeczeństwie.

Strąceni zostali „wodzowie“, którym przez chwilę się wydawało, że wodzami ludu są i stąd płynie ich rozgoryczenie.

Zapóźno przyszło opamiętanie samotników z Str. Ludowego, opuszczonych przez lud, niezapóźno jest nigdy na postępującą konsolidację samego ludu dokoła idei prawdziwego Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego.

Historja walki z gruźlicą

W łączności z nadchodzącym IX Zjazdem Międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego w Warszawie warto przypomnieć, jak naród polski narówno i innemi narodami zasłużył się na polu walki z gruźlicą i niejednokrotnie przodował w tej dziedzinie.

Już w XIV wieku Jan Radlica cieszył się taką sławą, że wzywany był do Sułtana Solimana, Cesarza Karola IV, a przez czas dłuższy leczył Ludwika Andegaweńczyka, króla polskiego i węgierskiego, który chorował na ciężką chorobę piersiową, a z której Jan Radlica skutecznie króla leczył, wykazując specjalną znajomość wpływu leczenia klimatycznego.

Pierwsze książki lekarskie zwane zielnikami (harbaria wiek XV) zawierają przepisy o leczeniu suchot. W późniejszych pracach zwraca się uwagę na leczenie klimatyczne gruźlicy, jej istotę i zaraźliwość (w. XVII). Pierwsza dysputa uniwersytecka o gruźlicy odbyła się w początku XVIII w., kiedy to Częczkowicz w r. 1702 bronił publicznie w Krakowie swych tez o suchotach, wkrótce potem został profesorem uniwersytetu. Również w tym wieku, a mian, w r. 1755 ukazała się praca d-ra Mizlera, stwierdzająca na podstawie własnych obserwacyj uleczalność gruźlicy.

W czasach porozbiorowych mimo ucisku zaborców nauka polska może się poszczycić wybitnymi uczonymi, których nazwiska znane były całemu światu lekarskiemu. W dziedzinie nauki o gruźlicy mamy również wielu znakomitych badaczy. Do nich należy Jędrzej Krupiński, który w r. 1775 wydał we Lwowie podręcznik medycyny i chirurgji, obszernie traktujący suchoty płucne pod względem klinicznym. W roku 1790 wydany w Warszawie w 6 tomach „Dykcjonarjusz powszechny medyki i chirurgji“ przez prof. Kłosowskiego zawiera rozdział 71 stronicowy, omawiający obszernie przyczyny zaraźliwości i przebieg suchot. Już wtedy zwrócono szczególną uwagę na zaraźliwość plwociny suchotników.

W początkach wieku XIX istnieją w Polsce kliniki lekarskie w Krakowie, Warszawie i Wilnie. Zwłaszcza Akademja Wileńska szczyciła się licznem gronem znakomitych profesorów z Jędrzejem Śniadeckim na czele. Już Śniadecki radzi zapobiegać rozwojowi gruźlicy przez ćwiczenia cielesne na świeżem powietrzu i jako przykład podaje żołnierzy, którzy mimo licznych trudów wojennych nie zapadali na gruźlicę jak ludność cywilna, a nawet wyzdrawiali. Śniadecki największe znaczenie w powstawaniu gruźlicy płuc nadawał budowie ciała, którą zwał konstytucją odziedziczoną po rodzicach.

Wpływ klimatu na leczenie suchot oraz znaczenie odpowiedniego odżywiania podkreśla w swych działach inny profesor Akademji Wileńskiej, Józef Frank (1771 — 1842), słynny w całej Europie klinicysta. Do rozpoznawania klinicznego chorób płucnych przyczynił się w dużym stopniu Adam Raciborski (ur. w r. 1809 w Radomiu), którego dzieła wydawane w Brukseli i Paryżu znane były światu lekarskiemu.

Lekarze polscy mimo ciężkich warunków pracy w poszczególnych zaborach z pilnością śledzą postępy nauki o suchotach zagranicą i omawiają je na swych posiedzeniach naukowych

W lipcu 1866 r., czyli w kilka miesięcy zaledwie po wiekopomnym komunikacie Villemina w Towarzystwie Lekarzy Warszawskich.

Dobiszewski wygłasza odczyt o szczepieniu gruźlicy królikom. W r. 1872 Teodor Hering za pracę doświadczalną na 82 królikach i świnkach morskich otrzymuje nagrodę konkursu rozpisanego przez Tow. Lek. Warsz. a który to konkurs podpisał rektor słynnej Warszawskiej Szkoły Głównej, prof. Mianowski.

W końcu XIX wieku na widownię nauki polskiej występują dwaj znawcy gruźlicy klinicysta Alfred Sokołowski i społecznik Henryk Dobrzycki. Dr. Sokołowski zdając egzamin doktorski broni rozprawy o powikłaniach krtaniowych gruźlicy. Po powrocie do kraju obejmuje oddział szpitalny w Warszawie i w ciągu 40-u lat wydaje szereg prac poświęconych gruźlicy, uwieńczony w r. 1906 klasycznem dziełem o suchotach płucnych. Dzieło to zostało przetłumaczone na kilka języków europejskich i było podręcznikiem dla szeregu pokoleń lekarskich w całej Europie.

Sokołowski napisał blisko sto prac o gruźlicy w języku polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim. Alfred Sokołowski po 45 latach wytężonej pracy naukowej, już jako 70 letni starzec został profesorem na Uniwersytecie Warszawskim po odzyskaniu przez Polskę niepodległości gdyż dostęp na katedry profesorskie w uniwersytecie rosyjskim był dla Polaków bardzo utrudniony.

Gmina wiejska i gromada

w świetle nowej ustawy samorządowej

W DNIU WYBORÓW.

O tem, iż wybory do rady gromadzkiej są powszechne, równe i bezpośrednie — mówiliśmy już poprzednio.

Obszar gromady może stanowić jeden okręg wyborczy, bądź też obszar gromady będzie podzielony na dwa, trzy lub jeszcze więcej okręgów wyborczych. W razie podziału gromady na okręgi wyborcze, w każdym takim okręgu wybiera się jednego, dwóch, a najwyżej trzech radnych gromadzkich w zależności od liczby mieszkańców danego okręgu.

Wyborcy głosują wyłącznie na nazwiska kandydatów, poprzednio zgłoszonych. Głosowanie odbywa się jawnie, a na żądanie jednej piątej części obecnych wyborców — tajnie.

Wyborcy głosują na jedną czwartą część liczby mandatów, jaka przypada na gromadę jednokoręgową, lub na dany okręg wyborczy.

O ile ktoś z mieszkańców gromady zostanie powołany w skład komisji wyborczej, to musi ten obowiązek obywatelski spełnić. Zwolnić od tego obowiązku mogą tylko usprawiedliwione przyczyny, jak ułomność fizyczna, znacznie nadtwątlony stan zdrowia, złe położenie gospodarcze itd. Uchylający się od spełnienia wspomnianego obowiązku, obywatelskiego bez uprzedniego usprawiedliwienia, może być ukarany jednorazowem świadczeniem w wysokości 10 do 1.000 złotych na rzecz gromady. Godność członków komisji wyborczej jest honorowa.

Szczegółowy regulamin wyborczy wyda Minister Spraw Wewnętrznych. Regulamin ten, który będzie określał w dokładny sposób, jak mają się odbywać wybory na sołtysa i podsołtysa, zostanie ogłoszony w Dzienniku Ustaw.

ZEBRANIE GROMADZKIE.

O ile w gromadzie nie istnieje rada gromadzka, lecz zebranie gromadzkie, to w tem zebraniu będą mogli brać udział wszyscy obywatele polscy, mężczyźni i kobiety, którzy:

a) w dniu zarządzenia wyborów liczą 24 lat życia,

b) w dniu zarządzenia wyborów mieszkają przynajmniej od roku na obszarze gromady.

O ile zachodzą kwestje pod względem czasu zamieszkania na obszarze gromady, rozstrzyga właściwy zarząd gminny na podstawie posiadanych lub zebranych danych.

Na zebraniu gromadzkiem przewodniczy sołtys, lub podsołtys.

SOŁTYS I PODSOŁTYS.

Skoro omówiliśmy radę i zebranie gromadzkie, to znaczy organ uchwalający w gromadzie, to przejdźmy teraz do omówienia organu wykonawczego w gromadzie, to znaczy sołtysa i podsołtysa.

Sołtysa i podsołtysa wybiera rada gromadzka lub zebranie gromadzkie na trzy lata. Sołtysem i podsołtysem może być wybrany obywatel polski, mężczyzna lub kobieta, który:

a) ukończył 30 lat życia,

b) mieszka conajmniej od roku na obszarze gromady, albo mieszka tam przez czas krótszy, a posiada na obszarze gromady nieruchomość.

c) włada językiem polskim w słowie i piśmie, o ile Minister Spraw Wewnętrznych warunku tego nie uchyli, bądź to na okres jednej, bądź to kilku kadencyj urzędowania sołtysa i podsołtysa.

Wybrany na urząd sołtysa lub podsołtysa musi wybór przyjąć i sprawować urząd do końca kadencji (3 lata).

Do odmówienia przyjęcia urzędu sołtysa lub podsołtysa, względnie złożenia urzędu przed upływem kadencji, uprawnione są następujące osoby:

a) kobiety,

b) duchowni wszystkich wyznań, uznanych przez Państwo,

c) osoby, które przekroczyły 60 lat,

d) osoby, które piastują urząd publiczny (poseł, senator, pracownik państwowy, pracownik samorządowy, pracownik instytucji samorządowej, pracownik izby rolniczej itd.), lub zasiadają w zarządzie gminnym, albo w wydziale powiatowym,

e) osoby, które sprawowały urząd sołtysa w poprzedniej kadencji.

Ponadto wydział powiatowy zwolni od obowiązku przyjęcia urzędu sołtysa lub podsołtysa, względnie od obowiązku wytrwania do końca kadencji osoby, które:

1) wskutek ułomności fizycznej lub znacznie nadwątlonego zdrowia, bądź też złego położenia gospodarczego nie mogą sprawować obowiązków publicznych,

2) są stale zatrudnione poza obszarem gromady, albo mają zajęcie, połączone z częstem i dłuższem wydalaniem się poza gromadę,

3) podadzą inne ważne powody, zasługujące na uwzględnienie.

Sołtys (podsołtys) jest pomocnikiem wójta gminy, podlega mu służbowo i wykonywa bezwarunkowo wszelkie jego polecenia w sprawach administracji samorządowej, o ile są zgodne z obowiązującemi ustawami, oraz polecenia w zakresie czynności, zleconych przez władze rządowe. Ponadto sołtys, nie czekając polecenia wójta, przychodzi mu z należną pomocą we wszystkich czynnościach, jakie ciążą na wójcie.

Rada gromadzka lub zgromadzenie gromadzkie może przyznać sołtysowi wynagrodzenie z funduszów gromady. O ile gromada nie posiada dostatecznych środków finansowych na wynagrodzenie sołtysa, środki te przyznaje w całości lub części rada gminna z funduszów gminy.

Sołtys, który jak poprzednio zaznaczono — przewodniczy na posiedzeniach rady gromadzkiej i zebrania gromadzkiego, wykonuje uchwały rady gromadzkiej i zebrania gromadzkiego, którym to organom przysługuje prawo kontrolowania, w jaki sposób sołtys ich uchwały wykonał.

Podsołtys zast. sołtysa w razie jego nieobecności w gromadzie, oraz w czasie niemożności pełnienia przez niego obowiązków służbowych, jak również w przypadkach, gdy stanowisko sołtysa nie jest czasowo obsadzone, bądź sołtys został zawieszony w czynnościach służbowych.

Sołtys i podsołtys przed objęciem urzędowania składają na ręce starosty powiatowego, lub jego zastępcy przysięgę (przyrzeczenie) służbową.

Organy gromady, sołtys, podsołtys, rada gromadzka i zebranie gromadzkie działają pod bezpośrednim nadzorem wójta gminy.

Wybór sołtysa i podsołtysa podlega zatwierdzeniu wydziału powiatowego. O ile starosta powiatowy zamierza niezatwierdzić wyboru sołtysa lub podsołtysa winien przedtem wysłuchać opinji wydz. pow. Jeżeli starosta odmówi zatwierdzenia wyboru sołtysa lub podsołtysa, rada gromadzka lub zebranie gromadzkie dokonywa ponownego wyboru sołtysa lub podsołtysa. W wypadku, kiedy i ponowny wybór sołtysa lub podsołtysa nie uzyska zatwierdzenia starosty powiatowego, to wówczas starosta powiatowego, po wysłuchaniu opinji wydziału powiatowego, mianuje sołtysa lub podsołtysa. Taki mianowany sołtys lub podsołtys sprawuje urząd do czasu zatwierdzenia przez starostę powiatowego, sołtysa lub podsołtysa, którego wybierze rada gromadzka lub zebranie gromadzkie. Starosta powiatowy mianuje również sołtysa w tym wypadku, jeżeli rada gromadzka lub zebranie gromadzkie nie może z jakiegokolwiek powodu wybrać sołtysa. Sołtys (podsołtys), mianowany przez

Henryk Dobrzycki zasłynął jako kierownik szpitala w Mieni pod Warszawą, który to szpital zyskał sobie sławę pomyślnemi wynikami leczenia gruźlicy. W roku 1879 Dobrzycki otworzył w Mieni sanatorjum dla ubogich suchotników i dowiódł, że leczenie w swojskim klimacie nizinnym daje wyniki nie gorsze od gór i morza. Pod tym względem inicjatywa Dobrzyckiego wyprzedziła inne kraje o kilkanaście lat.

Od r. 1884 przez lat 25 Dobrzycki prowadził zakład klimatyczny na Wołyniu w Sławucie, z której stworzył pierwszorzędną stację klimatyczną leśną. Tam zebrał materjał 15 tysięcy obserwacji chorób płucnych.

Tytus Chałubiński (1820—1899) odkrył Zakopane i uczynił zeń stację klimatyczną dla chorych na płuca. Za jego przyczyną mała biedna wioska góralska przeobraziła się w pierwszorzędne uzdrowisko. Powstaje tam szereg sanatorjów, w r. 1902 zostaje otwarte na skalę zachodnio-europejską urządzone sanatorjum dla piersiowo chorych o stu, pokojach, którego dyrektorem został dr. Kazimierz Dłuski. Wraz z żoną swą, lekarką, siostrą słynnej uczonej Marji Curie-Skłodowskiej dr. Dłuski postawił swe sanatorjum na takim poziomie nauki, że słusznie uważany być musi za twórcę nowoczesnego leczenia sanatoryjnego gruźlicy w Polsce. Z jego szkoły wyszło wielu wybitnych dziś specjalistów chorób piersiowych.

W r. 1900 powstało w Zakopanem sanatorjum „Bratnia Pomoc" dla uczącej się młodzieży szkół średnich i wyższych sanatorjum dla nauczycieli, dla młodzieży rzemieślniczej „Sanato" na Antolówce (obecnie dla pocztowców) itd.

Za pierwszego propagatora leśnonizinnego leczenia gruźlicy uważać należy d-ra Teofila Kaczorowskiego (1830—1899), wybitnego lekarza poznańskiego który zaleca korzystanie z zimnego powietrza. Pacjenci jego spali przy otwartych oknach zimą, w nieopalanych pokojach. Wyniki były zachęcające że system ten zachował się pod nazwą „zimowej kuracji klimatycznej". Dettweiler w Niemczech sam przyznaje, że ideę leczenia wolnem powietrzem przejął od Kaczorowskiego.

W r. 1893 powstaje w Otwocku sanatorjum d-ra Gejslera, a w trzy lata później d-ra Przygody. Potem powstają sanatorja pod Łodzią, pod Bydgoszczą w Smukale, pod Mrozami, w Rudce z inicjatywy d-ra Dunina itp.

W r. 1882 zaraz po wykryciu przez Kocha zarazka gruźlicy prof. Hoyer demonstruje w Tow. Lek. Warszawskiem a Krakowskie Tow. Lekarskie roztacza dyskusję nad wartością rozpoznawczą prątków Kocha. W następnym już roku ukazuje się 12 prac polskich, poświęconych temu odkryciu. Polski świat lekarski wypowiedział się za zaraźliwością suchot płucnych i koniecznością wyciągnięcia stąd zleceń zapobiegawczych. Leczenie specyficzne gruźlicy tuberkuliną Kocha również znajduje żywy oddźwięk wśród polskich lekarzy, gdyż tego samego roku zjawia się 10 polskich prac wszechstronnie oświetlających tę sprawę. Sposób przygotowania tuberkuliny i doświadczenia na zwierzętach przerobił znakomity bakterjolog polski prof. dr. Odo Bujwid. — Wydał on w r. 1898 obszerny memorjał w sprawie zapobiegania szerzeniu się gruźlicy wogóle w szczególności za pośrednictwem mleka i mięsa zwierząt gruźliczych. Domagano się konieczności rejestrowania przypadków suchot, już wr. 1864 lecz przez długi czas jeszcze statystyka gruźlicy jest tylko częściowa.

Dr. Dunin w swej pracy statystycznej o gruźlicy wyjaśnia wpływ mieszkań, skali zarobkowej i wyżywienia na śmiertelność z gruźlicy, przytacza że w 1890 r. w Krakowie śmiertelność z gruźlicy wynosiła 70 osób na 10 tys. mieszkańców, we Lwowie — 66,8, w Warszawie — 31. Uświadamia czytelnikom ogrom strat poniesionych przez naród polski z powodu gruźlicy oraz podaje środki walki z gruźlicą w naszym kraju.

Na IX Zjeździe lekarzy i przyrodników polskich w r. 1900 w Krakowie z inicjatywy d-ra Janiszewskiego powstaje sekcja gruźlicza. Prace tej sekcji były tak obszerne i wyczerpujące, że można sekcję tę uważać za pierwszy ogólnopolski zjazd przeciwgruźliczy. Prace były ogłoszone drukiem (276 stron).

Z zakresu profilaktyki w r. 1884 powstaje w Warszawie T-wo Kolonij Letnich założone przez d-ra Markiewicza, które wysyłało na miesiące letnie na wieś około 3.500 dzieci z rodzin zagrożonych gruźlicą. Podobne kolonje letnie powstawały w Łodzi, Lublinie i Radomiu potem w Rabce, Rymanowie. W Krakowie w r. 1888 powstaje Park Jordana dla młodzieży, w Warszawie — ogrody Raua.

Z Polski wychodzi pierwsza inicjatywa tworzenia przytułków dla suchotników groźnych dla otoczenia. W końcu XIX w. powstają również oddzielne szpitale dla chorych piersiowych.

W początkach dwudziestego stulecia nauka polska zaczyna coraz większe czynić postępy. W zakresie gruźlicy zaznacza się to ukazywaniem się w druku coraz większej liczby prac. W ostatnich latach XIX w. ukazywało się przeciętnie około 50 prac rocznie, w r. 1900 — sto, a w r. 1913 — dwieście.

Do najpoczytniejszych i poważnych zagranicą autorów należy zaliczyć Bolesława Dębińskiego, który trzy lata spędził w Instytucie Pasteur'a, drukując swe prace naukowe w najpoważniejszych pismach francuskich, a potem przeniósł się na stałe do Warszawy i wspólnie z Sewerynem Sterlingiem redaguje 'Gruźlicę" czasopismo poświęcone walce z gruźlicą, jako chorobą społeczną. Uzyskał tytuł docenta w Krakowie a poza działalnością naukową żywotną akcję prowadził w poradniach przeciwgruźliczych których był inspektorem z ramienia Warszawskiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego.

O dużym postępie w zakresie walki z gruźlicą świadczą dwa następne Zjazdy lekarzy i przyrodników polskich w r. 1909 i 1914. Szereg nowych prac statystycznych, z dziedziny profilaktyki (higjena mieszkań miast i wsi) i nowe wytyczne planowej walki z gruźlicą skierowały wysiłki całego społeczeństwa na front przeciwgruźliczy: Powstały Towarzystwa Walki z gruźlicą. Z inicjatywy d-ra Tomasza Janiszewskiego, który też jest współtwórcą pierwszej poradni przeciwgruźliczej we Lwowie (1908). W r. 1919 zostaje powołany na Ministra Zdrowia Publicznego i na tem stanowisku szczególną opieką otacza akcję przeciwgruźliczą w Polsce. Na terenie Królestwa Polskiego pierwsze T-wo Przeciwgruźlicze powstało w Warszawie w r. 1908 z inicjatywy d-ra Alfreda Sokołowskiego.

Na terenie Łodzi owocną działalność rozwinął dr. Seweryn Sterling, twórca przyjętej dziś powszechnie klasyfikacji gruźlicy płuc. Główną wytyczną we wszystkich organizacjach stwarzanych przez d-ra Sterlinga było zapobieganie gruźlicy, a nie indywidualne leczenie.

W W. Ks. Poznańskiem już w r. 1900 powstało Tow. dla zwalczania gruźlicy, które w r. 1907 założyło poradnię przeciwgruźliczą w Poznaniu. W Obornikach w r. 1903 powstało sanatorjum ludowe Od r. 1904 istnieje lecznica dla płucno-chorych w Smukale pod Bydgoszczą na 200 łóżek.

Ogrom pracy dokonanej przez lekarzy polskich w dziedzinie walki z gruźlicą w czasach porozbiorowych był bardzo znamienny dla sił żywotnych Polski i był najcięższym etapem pod względem politycznym. Wojna światowa, która przeorała ziemie polskie od wschodu do zachodu, powołała całą ludność Polski do zbrojnego czynu. Nie było czasu i miejsca na walkę z gruźlicą. Historja akcji przeciwgruźliczej Polski Odrodzonej jest bardzo bogata w skutki, czego wyrazem jest obecny IX Zjazd Międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego w Warszawie. — O walce z gruźlicą w Polsce odrodzonej doniesiemy następnym razem.

-X-

WYDATKI WOJENNE PAŃSTW ŚWIATA.

Podług obliczeń świeżo dokonanych, wydatki wojskowe wszystkich państw świata osiągnęły w tym roku 4399 miljardów złotych czyli więcej aniżeli w roku 1932, jak również 1925 r.

---

starostę powiatowego musi posiadać takie same warunki, jak sołtys (podsołtys) wybierany przez radę gromadzką lub zebranie gromadzkie.

Jest rzeczą łatwo zrozumiałą, że dokonany przez radę gromadzką lub zebranie gromadzkie wybór sołtysa i podsołtysa, winien zatwierdzić starosta powiatowy. Sołtys i podsołtys wykonują przecież zarządzenia wójta gminy, które mu do załatwienia zleca administracja rządowa w osobie starosty powiatowego. Jeżeli więc sołtys i podsołtys posiadają zaufanie ludności gromady, bo inaczej nie zostaliby przez nią wybrani na zwierzchników gromady, to muszą też posiadać i zaufanie administracji rządowej, z którą administracja samorządowa ma łącznie i zgodnie współpracować. A już poprzednio wskazaliśmy, że tylko taka łączna i zgodna współpraca może wyjść na pożytek gromadzie, gminie i Państwu oraz wszystkim obywatelom.

NADZÓR PAŃSTWOWY.

Nadzór państwowy nad działalnością gromad wykonywa wydział powiatowy. Jak się przedstawia ten nadzór

Niektóre uchwały rady gromadzkej i zebrania gromadzkiego, jak naprzykład dotyczące obciążenia nieruchomościi, oddania w dzierżawę (najem) nieruchomości lub przedsiębiorstwa ponad okres 3 lat, zaciągnięcia długu ponad kwotę 5000 zł. itd., podlegają zatwierdzeniu wydziału powiatowego. Przed powzięciem odnośnej decyzji, wydzał powiatowy musi zasięgnąć opinji rady gminnej. Od decyzji odmownej wydziału powiatowego, gromadzie przysługuje prawo odwołania się do władzy wyższej, to znaczy do właściwego wojewody. Po toku instancji, gromadzie przysługuje prawo wniesienia skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

O ile starosta powiatowy stwierdzi że sołtys lub podsołtys dopuścił się w urzędowaniu przekroczenia lub zaniedbania, to ma prawo nałożyć na sołtysa i podsołtysa następujące kary dyscyplinarne:

a). upomnienie,

b). naganę,

c). grzywnę w wysokości 50 złotych,

d). złożenie z urzędu.

Przed nałożeniem jednej z tych kar na sołtysa lub podsołtysa, starosta powiatowy musi zasięgnąć opinji wydziału powiatowego. Poza tem, zanim na sołtyso lub podsołtysa nałożona zostanie jedna z poprzednio wyliczonych kar, musi no być powiadomiony o tem, co mu się zarzuca oraz musi mu być dana możność złożenia wyjaśnień. Po nałożeniu zaś kary prze starostę powiatowego, sołtys lub podsołtys może się od tej kary odwołać do wojewody.

Wojewoda, po zasięgnięciu opinji wydziału wojewódzkiego, orzeka ostatecznie. Od decyzji wojewody, ukaranemu przysługuje prawo wniesienia skargi do Najwyższego Trybunału Admnstracyjnego.

Starosta powiatowy, po wysłuchaniu opinji wydziału powiatowego, może sołtysa i podsołtysa zawiesić w wykonywaniu czynności służbowych. Prawo to przysługuje staroście, jeżeli przeciwko sołtysowi lub podsołtysowi wdrożono postępowanie karno-sądowe, lub wszczęto dochodzenie służbowe w sprawie złożenia z urzędu, a zarzuty są tak ciężkie, że pożądane jest usunąć sołtysa od wykonywania obowiązków służbowych. Sołtys przez czas zawieszenia go w urzędowaniu nie pobiera żadnego wynagrodzenia. Od recyzji o zawieszenie w urzędowaniu przysługuje odwołanie do wojewody, następnie ewentualnie skarga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Starosta powiatówy, po zasięgnięopinji wydziału powiatowego, może rozwiązać radę gromadzką, jeżeli ona:

1). naraża na szkodę interes publiczny w wyniku nielegalnego postępowana.,

2). naraża na straty materjalne gromadę na skutek bezczynności, nieudolności lub niedbalstwa, aroz

3). dopuszcza albo znosi, że radni gromadzcy w taki sposób publicznie występują, że powaga i zaufanie, jakiem winna się cieszyć rada gromadzka, narażone są na szwank.

Na wypadek rozwiązania rady gromadzkiej, nad majątkiem gromady. od czasu zaistnienia nowej rady gromadzkiej, czuwa sołtys pod kontrolą zarządu gmnnego. Wybory do nowej rady gromadzkej muszą być zarzą-dzone w przeciągu trzech miesięcy.

Sołtys pod kontrolą zarządu gminnego czuwa nad majątkiem gromady również w wypadkach, jeżeli rada gromadzka nie może rozpocząć pracy oraz w wypadkach bezczynności zebrania gromadzkiego.

G M I N A.

OBSZAR GMINY WIEJSKIEJ.

Do obszaru gminy wiejskiej wchodzi jedna lub więcej miejscowości, jak osad, miasteczek, wsi, siół, osiedli, przysiółków, kolonji zaścianków, folwarków itp.

Welkość obszaru gminy wiejskiej powinna być taka, by nao była gospodarczo i finansowo dostatecznie silna, samowystarczalna i posiadała budżet bez deficytu, pozatem by na obszarze gminy znajdowało się dość ludzi inteligentnych, mogących z pożytkiem pracować w samorządzie gminnym. Tylko wtedy gmina wiejska będzie zdolna do wykonywania ciążących na niej zadań.

CHARAKTER GMINY WIEJSKIEJ.

Każda gmina wijska samorządną jednostką terytorjalną, osobą prawa publicznego i podmiotem praw majątkowych.

Organom gminy wiejskiej podlegają więc przymusowo wszyscy mieszkańcy gminy. Wspomiane organy, o których będzie poniżej mowa, posiadają moc wydawania zarządzeń i postanowień, które obowiązują mieszkańców gminy wiejskiej. Oileby mieszkańcy gminy wiejskiej opierali się tym zarządzeniom i postanowieniom, to organy gminne mogą wobec opornych stosować środki przymusu administracyjnego. Gmina może nadto nokładać obowiązek składania danin publicznych, w pięniądzach, robociznie itd.

Rzecz jasna, że wydawanie zarządzeń i postanowień, oraz nakładanie ciężarów publicznych, może się odbywać jedynie w granicach ustaw i przysługujących gminie wiejskiej uprawnień finansowych tp.

Gmina wiejska, będąc osobą prawną, posiada wszelkie prawa, jakie naogół przysługują człowiekowi pełnoleniemu. Gmina wiejska może więc nabywać i zbywać majątek, zaciągać pożyczki i inne zobowiązania, wnosić skargi sądowe itd.

ORGANY GMINNE,

Organami w gminie wiejskiej są: rada gmina i wójt. Rada gminna jest organem uchwalającym, wójt zaś organem wykonawczym.

RADA GMINNA.

Do rady gminnej należą: wójt, podwójci, ławnicy oraz radni. Radnych będzie zależnie od liczby mieszkańców gminy, 12 do 20 .

W szczególności liczba rodnych w gmnach wiejskich wynossi:

w gminach, liczących do 5.000mieszkańców — 12,

w gminach, liczących od 5.000 do 10.000 mieszkańców 16,

wreszcie w gminach, liczących powyżej 10.000 mieszkańców 20 radnych.

Tyle samo będzie się wybierać zastępców radnych gminnych. Rada gminna będzie wybierana na lat pięć. Na posiedzeniach rady gminnej przewodniczy wójt, lub jego zastępca, podwójci.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GROŹNE BURZE

SKARŻYSKO KAMIENNA. Wczoraj nad miastem i okolicą przeszła gwałtowna burza, połączona z oberwaniem chmury. Ze wsi Pogorzało, spłynęła na część miasta Górna Kamienna olbrzymia fala wodna, zalewając wiele ulic, i piwnic domów. Następnie wartki prąd wody popłynął w kierunku toru kolejowego, prowadzącego w stronę Koluszek. Tor został uszkodzony. Przy naprawie linji pracują drużyny ratownicze. Druga fala wodna, płynąca z Góry Mładawskiej uszkodziła tor kolejowy idący w stronę Kielc. Komunikacja została utrzymana. Rzeka Kamienna gwałtownie wezbrała i wystąpiła z brzegów, płynąc korytem, szerokości 300 metrów.

KIELCE. Późnym wieczorem przeszła nad Kielcami i okolicą niezwykle silna burza, połączona z ulewą, która z krótkiemi przerwami trwała blisko 3 godziny. Ulicami miasta i chodnikami płynęły rwące strumienie wody, która w kilku miejscach wyrwała kostkę z jezdni. Do niżej położonych sklepów i suteryn woda wcisnęła się przed drzwi i okna.

W powiecie kieleckiem olbrzymie strumienie wody zmyły nowobudującą się szosą na Święty Krzyż na przestrzeni 2 klm.. Skutkiem silnych opadów rzeka Kamienna pod Opatowcem wylała, nie wyrządzając jednak poważniejszych szkód. Przeprowadzone są prace nad zabezpieczeniem toru kolejowego.

OPŁATY STEMPLOWE OD PODAŃ O WYDANIE KUPONÓW

Ministerstwo skarbu wyjaśnia, że podania wznoszone do urzędów państwowych w sprawie wydania kuponów od papierów złożonych jako kaucje — są wolne od opłat stemplowych na zasadzie ustawy o opłatach stemplowych.

PRACE WSTĘPNE W SPRAWIE EWENT. SCALENIA PODATKU PRZEMYSŁ.

Ministerstwo skarbu przystąpiło do wstępnych prac, mających na celu ewentualne scalenie podatku przemysłowego od obrotów, których przedmiotem są poszczególne artykuły, podlegające pośrednim podatkom spożywczym (wino, ocet, drożdże itp.) W tym celu ministerstwo zażądało od samorządu gospodarczego przedstawienia bliższych danych o obecnym stanie cen tych artykułów zarówno w handlu detalicznym jak i w sprzedaży hurtowej.

KTO KORZYSTA ZE ZEZWOLEŃ OD PODATKÓW PAŃSTWOWYCH.

Izby Skarbowe otrzymać mają niebawem wobec bliskiego wejścia w życie nowej ordynacji podatkowej wykaz instytucji państwowych i osób prawnych, które korzystają ze zwolnienia od podatków. Zgodnie z przepisami ordynacji i ustaw wolni są od podatków: 1). Przemysłowego: **GOSPODARSTWA ROLNE, gorzelnie, wyręby leśne, młyny i tartaki w obrębie gospodarstw rolnych, przedsiębiorstwa dzierżawione przez państwo jak teatry państwowe, samorządowe tp. 2). Dochodowego: weterani, pensje odznaczonych wojskowych, żołd szeregowych, kwoty przeznaczone na cele naukowe, 3). Od podatku od lokali kościoły i świątynie prawnie uznanych wyznań, lokale zajmowane przez instytucje państwowe i korpus dyplomatyczny. Ze specjalnego zwolnienia z tego podatku korzystają mieszkania 1 — 3 izbowe, zajmowane przez bezrobotnych**, o ile nie mają oni sublokatorów, 4). Od podatku od energji elektrycznej — urzędy państwowe i oświetlenia placów publicznych.

NOWY GAZ ŚMIERCIONOŚNY.

CLEVELAND. Na doroczne zebranie amerykańskiego stowarzyszenia chemicznego dr. Cady złożył sprawozdanie o nowym gazie, który w skoncentrowanej postaci może być użyty jako materjał wybuchowy.

NIE BĘDZIE ORŁA W SZYLDACH SKLEPÓW TYTONIOWYCH.

Dyrekcja Monopolu Tytoniowego postanowiła zrezygnować z używania orła państwowego jako godła. Wskutek tego mają być zamienione szyldy na wszystkich sklepach tytoniowych, a taksamo nastąpi zmiana etykiet na papierosach i opakowaniach pudełek z papierosami i paczek z tytoniem.

dychhsl

ROBOTNICY AMERYKAŃSCY ODRZUCILI ARBITRAŻ.

WASZYNGTON. Pracownicy odrzucili zaproponowane przez przewodniczącego komitetu strajkowego przemysłu włókienniczego Gormana warunki arbitrażu.

PIELGRZYMKA DO ZIEMI ŚW.

W dniu 10 października rb. wyjedzie z Polski ostatnia w tym roku Pielgrzymka do Ziemi Świętej organizowana przez Ligę Katolicką w Katowicach. Pielgrzymi drogę morską z z Constanty do Jaffy odbędą pod polską banderą i na polskim okręcie „Polonia" — „Polskiego Transatlantyckiego Tow. Linja Gdynia Ameryka.

Po wylądowaniu w Jaffie pielgrzymi przewiezieni będą luksusowemi autobusami do Jerozolimy, miasta leżącego na 800 metrowej wyżynie, a posiadającego moc pamiątek drogich sercu każdego chrześcijanina; następnie zwiedzają w Jerozolimie Wieczernik, miejsce gdzie był ustanowiony jeden z najważniejszych Sakramentów chrześcijańskich, szereg kościołów oraz pielgrzymi wchodzą urocz yście w procesji do Bazyliki Grobu Pańskiego. Odbywają również pochód w procesji Drogą Krzyżową, zwiedzają kaplicę Biczowania i Skazania Pana Jezusa na śmierć i wiele innych pamiątek. Program przewiduje odwiedzenie Jerycha, Jordanu i Morza Martwego. Getsemanji i Betanji, Nazaretu, Góry Oliwnej, Tyberjady i Kany Galilejskiej.

Pielgrzymka ta ze względu na swój ciekawy program pielgrzymkowy, jak również ze względu na kierownictwo duchowne, które zechciał objąć J. Eksc. Ks. Biskup Niemira — budzi wielkie zainteresowanie. Pozatem uczestnicy pielgrzymki będą mieli możność zwiedzić kraj wiecznego słońca — Egipt, stolicę Grecji — Ateny i starożytne Bizancjum.

„Wszystkich informacji udziela Liga Katolicka w Katowicach, Piłsudskiego 58 i biuro „Francopol" Warszawa, ul. Mazowiecka 9.

Dziesięciolecie Koła Podoficerów Rezerwy DOK. VIII. w Chełmży

Dnia 9. 9. br. w Chełmży odbyła się podwójna uroczystość i tak: Święto P. W. i W. F. powiatu toruńskiego oraz 10-lecie Koła Podoficerów Rezerwy wraz z Walnym Zjazdem Delegatów z całego D. O. K. VIII.

Po uroczystej Mszy św. odbyła się wspaniała defilada Stowarzyszeń i Związków, które należą do PW. i WF.

Następnie po defiladzie w lokalach „Eldorado" odbył się Walny Zjazd Delegatów wszystkich Kół Podoficerów Rezerwy z DOK. VIII.

Zebranie zagaił prezes Okręgowy p. Kaczmarek witając przedstawiciela Rządu w osobie p. starosty Rogowskiego, przedstawiciela wojska p. majora Hurczyna, przedstawiciela miasta Chełmży, prasy i gości.

Po odczytaniu porządku obrad stary Zarząd Okręgowy przystąpił do sprawozdań ze swej rocznej działalności.

Nad sprawozdaniami wywiązała się szeroka dyskusja, poczem udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Prezesem został wybrany ponownie p. Kczmarek a na innych stanowiskach powstały tylko małe zmiany.

Obrady przeciągnęły się prawie do późnej nocy.

Nadmienić trzeba, że Koło Chełmża bardzo serdecznie przyjęło swych gości i to śniadaniem, obiadem wspólnym i kolacją.

Z ramienia tutejszego Koła brali udział w obradach jako delegaci pp. prezes Ćwiklińśki i ref. org. Staniowski.

Został również wysłany poczet sztandarowy przez tut. Koło.

A PRZECIW NAM ŚMIERTELNY STOI WRÓG...

Z życia Związku Strzeleckiego w Wąbrzeźnie

WALNE ZEBRANIE ODDZIAŁU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

w Wąbrzeźnie odbyło się dnia 8 bm. w świetlicy Straży Pożarnej przy ul. Matejki.

Zebranie zaszczycili swą obecnością: v-prezes Pow. Zarządu Z. S. ob. Mgr. Cwinarowicz oraz sekretarz tego Zarządu ob. Alfons Szczuka.

Walne zebranie miało na celu sprawozdanie ustępującego i wybór nowego Zarządu. Należy wspomnieć, że placówka miejscowego Oddziału straciła kilkuletniego prezesa w osobie ob. Schneidera, który, jak się dowiadujemy, w niedługim czasie opuszcza nasze miasto.

To też v-prezes Pow. Zarządu Z. S. ob. Mgr. Cwinarowicz w imieniu Zarządu Z. S. podziękował ob. Schneiderowi w serdecznych i żołnierskich słowach za starania i trudy położone koło utrzymania i rozwoju tutejszej placówki prawie od początku jej istnienia, wznosząc na jego cześć okrzyk który zebrani gorąco podchwycili.

W imieniu miejscowego Oddziału Z. Strzeleckiego żegnał ob. Prezesa ref. wych. obywatelskiego ob. Pior Alfons, podkreślając jego wartości ideowe, realizowane w Z. Strzeleckim Wyraził nadzieję, że ob. Schneider w dalszym ciągu będzie propagatorem Z. S. i na innych terenach, a serdeczne węzły, jakie go łączyły z naszą placówką, utrzymane będą nadal.

Następnie przystąpiono do wyboru Marszałka walnego zebrania, którym został ob. Szczuka Alfons.

W wyniku sprawnie przeprowadzonego wyboru przez ob. Szczukę Alf, skład nowego Zarządu przedstawia się następująco:

Prezes — ob. Szmar, v-prezes Sajdakowski, Sekretarz — ob. Piotrowski, Skarbnik — ob. Wasielewskin. Ref. wych. obywatelskiego i komendanta mianuje Zarząd Pow. Związku S.

Z kolei zabrał głos ob. v-prezes Pow. Mgr. Cwinarowicz, który w dłuższem, treściwem przemówieniu wskazał na obowiązki każdego członka Z. S., zachęcając członków do wytrwałej, sumiennej pracy nad urabianiem swoich charakterów, oraz przedstawił wartości, jakie wynosi każdy Strzelec z pracy na polu p. w. i w. f. Dziś brak Państwu jednostek ofiarnych zdolnych do samodzielnej twórczej pracy, a wychowanie takich obywateli realizuje Związek Strzelecki.

Po załatwieniu bieżących spraw, Przewodniczący wniósł okrzyk na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Całość zakończono odśpiewaniem I Brygady.

Zaznacza się, że najbliższe zebranie Oddziału Związku Strzeleckiego odbędzie się 14 września b. r. o godz. 20-tej w Świetlicy Straży Pożarnej przy ul. Matejki.

Z działalności B.B.W.R. w powiecie

LIPNICA.

W niedzielę dnia 9 bm. odbyło się w Lipnicy zaraz po nabożeństwie wielkie zebranie Koła B. B. W. R., na którem zjawiło się w liczbie przeszło 60 nietylko obywatele z Lipnicy, ale również poważniejsi obywatele z M. Pułkowa i Sokolejgóry. Zebranie zagaił kierownik Koła p. Boniecki. Z ramienia prezydjum Rady Pow. przemawiali na tem zebraniu wice-prezes p. Makowski, oraz przew. sekcji samorząd. p. Kurzyński. Obaj prelegenci omawiali szczegółowo nową ustawę o samorządzie gminnym i zwracali uwagę na doniosłość nadchodzących wyborów do Rad Gromadzkich.

W poważnej dyskusji wykazali poszczególni mówcy wysokie wyrobienie obywatelskie. Wszyscy zgodnie podkreślali, że przy wyborach do Rad Gromadzkich nie uznaje się żadnej partji; o doborze kandydatów powinien jedynie rozstrzygnąć nieskalany charakter, pozytywny stosunek do Państwa, które jest naszem najwyższem dobrem. oraz zaufanie gromady.

Zebrani oświadczyli, że gromada Lipnica wystawi tylko jedną listę kandydatów na radnych gromadzkich.

Prelegenci przemawiali na temat nowej ustawy o samorządzie gminnym, ze szczególnem uwzględnieniem aktualnych spraw, tj. wyborów do Rad Gromadzkich. Po referatach nastąpiła bardzo ożywiona dyskusja. Pomimo różnicy temperamentów i osobistych zapatrywań potrafili zebrani, których było około 40, w sprawach ważnych, tam gdzie chodzi o interes Państwa i Gromady stanąć na wspólnej platformie. Dyskusja okazała się bardzo owocną i ustalono następujące tezy.

Dzielmy się w sprawach osobistych, ale łączmy się w sprawach wspólnych.

Jak jedno tylko mamy Państwo i jedną naszą Gromadę, tak też jedną tylko wystawimy listę kandydatów do Rady Gromadzkiej.

Na tej liście znajdują się nazwiska obywateli najlepszych, dla których bez różnicy ich zapatrywań politycznych dobro Państwa i Gromady jest najwyższem prawem.

PODZAMEK GOLUBSKI.

W niedzielę dnia 9 bm. odbyło się w Podz. Golubskim zebranie Koła B. B. W. R. Zebranie zagaił kierownik Koła p. Brodowski i przywitał prelegentów przybyłych z Wąbrzeźna, a mianowicie p. Makowskiego, wiceprezesa prezydjum Rady Powiatowej, p. Kurzyńskiego, przew. sekcji samorz. oraz p. Fenckiego.

KURKOCIN.

W dniu 9 bm. w Kurkocinie na zebraniu informacyjnem w sprawie nowej ustawy o samorządzie gminnym rzucono myśl zorganizowania na terenie naszej wsi, za przykładem okolicznych miejscowości, Koła B. B. W. R.

Propozycja ta spotkała się z apauzem wszystkich zebranych. Nowo powstającej placówce czynnej współpracy z Rządem życzymy pomyślnego rozwoju i owocnej pracy nad utrwaleniem fundamentów naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

KRONIKA

Kalendarzyk:

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
12	wrzesień	Ś.	Marji	4,37	6,37
13	"	C.	Filipa	4,39	6,34
14	"	P.	Podw. Ś. Krz.	4,41	6,32

SZAN. CZYTELNIKÓW

prosimy, by w sprawach redakcyjnych zgłaszali się bezpośrednio do redakcji ul. Mickiewicza 1.

NA POWODZIAN

W redakcji naszego pisma złożyli:

Związek Pow. i Woj. O. K. VIII placówka Wąbrzeźno **10.50 zł.**

poprzednio złożono . . . . . **1.523.82 zł**

Razem **1.534.32 zł.**

Pieniądze wysłaliśmy czekiem P. K. O. nr. 215.501 do Pom. Wojew. Komitetu Pomocy ofiarom powodzi w Toruniu.

ORGANIZACYJNE ZEBRANIE

sekcji osadników przy T. R. P. odbyło się we wtorek w sali p. Szymańskiego przy udziale przeszło 100 zebranych.

Szczegółowe sprawozdanie, zamieścimy w numerze piątkowym.

KOBIETY NIE BIJ KWIATEM — ALE WIDŁAMI MOŻNA!

Tak przypuszcza p. Maca z Książek który pobił widłami p. Zalewską Józefę i groził jej ponadto rewolwerem. Rycerski mężczyzna — prawda?!

Przez moje okno

Mimo pięknego połżenia i ładnej okolicy, Wąbrzeźno nie może poszczycić się swoim parkiem. Jednorazowe choćby przespacerowanie się upewni każdego, że „park", który winien być miejscem przeznaczonem dla wypoczynku i przechadzek — jest zbiorowiskiem śmieci, odpadków i nieczystości. Ławki — połamane, trawniki podeptane.

×

Istnieje w Wąbrzeźnie... promenada! — Były lata, w których Zarząd Miejski troskliwą roztaczał opiekę nad „promenadami" wąbrzeskiemi. Obecnie jednakże Zarząd Miejski opiekę powierzył prawdopodobnie „kulturalnym" spacerowiczom. Dlatego też wszędzie widać papiery, zbite szkło itp rzeczy.

Co gorsza, — rowerzyści urządzają sobie harce na promenadzie przy jeziorze Fredek, najeżdżając przechodniów.

Czyż budżet miasta nie przewiduje żadnych wydatków na utrzymanie parku i miejsc spacerowych?

Rada Miejska uchwaliła przemianować niektóre ulice a m. in. park nazwać mianem „Curie Skłodowskiej". Sporo już minęło czasu, jednakże nic nam nie wiadomo, by Zarząd Miejski wyznaczył terminy uroczystego przemianowania ulic. A może to już nastąpiło,

WYJAŚNIENIE.

P. Stefan Michalski, zam. na Głównym Dworcu Nr. 20 prosi o zaznaczenie, że nie ma nic wspólnego ze Stefanem Michalskim (ul. Żeglarska) skazanym za szalbierstwo.

ZNALEZIONO TECZKĘ

z dokumentami, należącemi do sołtysa gminy Łabędź i oddano na posterunku P. P. w Wąbrzeźnie.

PRÓBNY ALARM SYRENY

W czwartek o godz. 17-tej przeprowadzona będzie próba syreny ogniowej.

Informację powyższą podajemy by Obywatelstwo nie było wprowadzone w błąd.

KOCHA — LUBI — SZANUJE

Oto refren znanej piosenki, która jest motywem myzycznym filmu tej samej nazwy, jaki wyświetla kino „Słońce".

Początek seansów o godz. 8,15 wieczorem i mamy nadzieję, że bez względu na ilość obecnych seans rozpocznie się punkualnie.

Gra artystów jest świetna i dlatego film kocha — lubi — szanuje uważany jest jako jeden z najlepszych filmów polskich.

Wszyscy do kina „Słońce" w dniach 12, 13 i 14 o godz. 8,15 wiecz.

NOWA SPÓŁDZIELNIA

W piątek, dnia 7 września odbyło się o godz. 11 w sali p. Klimka zebranie projektowanej Spółdzielni Powiatowej Rolniczo-Handlowej. Na zebranie przybyło około 100 osób. Zebranie zagaił ks. prob. Bączkowski z Królewskiej Nowejwsi, zaznajamiając zebranych o zasadach spółdzielczości. Referat o zasadach organizacyjnych i celu nowej spółdzielni wygłosił p. dyrektor Bielecki z Torunia. Dyskusja była bardzo ożywiona i wykazywała, że część rolników nie ma zaufania do spółdzielni z powodu licznych w ostatnich czasach upadłości spółdzielni. Byli jednakże na zebraniu i tacy, którzy w założeniu spółdzielni widzą obronę rolnika przed zbytnim wyzyskiem kupców.

Obecnie praca Komitetu organizacyjnego spółdzielni polegać będzie na zbieraniu podpisów pod deklaracje, czyli nad zjednywaniem przyszłej spółdzielni członków.

W dyskusji zabierali głos pp.: Starosta Kalkstein, Gaszyński, Wilamowski, Noga, Kamiński, Żak, Niezgoda i inni.

USZKODZIĆ

motor pewnemu gospodarzowi chcieli, jak się dowiadujemy Grapentin i Wachholz z Książek. Czyż jednakże do uszkodzenia motoru był potrzebny sztylet i ładowany browning?

NA GAPĘ...

Niej. kupiec **Rekowski Jan** z Działdowa, przybył do Wąbrzeźna w odwiedziny do brata. Chciał wracać do domu i przybył we wtorek rano na stację. Spóźnił się jednakże, jak opowiada i nie zdążył wykupić biletu. Wsiadł więc bez biletu do pociągu i konduktor polecił mu w biegu wyskoczyć z pociągu... Nieludzcy są ci konduktorzy.

Inaczej jednakże przedstawia „jazdę na gapę" **Rekowskiego** kolejarz p. Marcin Dąbrowski, który pełnił służbę na posterunku blokowym Zaskocz. Zauważył on, na buforze ostatniego wagonu pociągu pośpiesznego siedzącego osobnika. Ze zwalniającego bieg pociągu osobnik ten zeskoczył i uciekał. Po odjeździe pociągu wrócił i szukał czegoś na torze. P. Dąbrowski chciał bezpłatnego pasażera wylegitymować, ale skoro ten spostrzegł zliżającego się kolejarza — zwiał. P. Dąbrowski, jadąc o godz. 6-tej ze służby do Książek zauważył „pasażera" na szosie. Zameldował więc o tem posterunkowi Policji w Książkach i posterunkowy p. Przybylski Rekowskiego przytrzymał i dostawił do Posterunku P. P. w Wąbrzeźnie.

Rekowski miał przy sobie 25 groszy. — Chociaż zdążyłby na dworzec, za 25 groszy nie wykupiłby biletu kolejowego na przejazd w pociągu pośpiesznym do Działdowa.

Z GÓRNEGO ŚLĄSKA — NA GOŚCINNE WYSTĘPY.

Towarowym pociągiem czyli na „gapę", przybyli do Wąbrzeźna Kwaśny Herbert z Chorzowa i Czaja Stanisław ze Świętochłowic. Przenocowali się w poczekalni dworcowej i rano wyruszyli na „żebraczkę" do Myśliwca. Zaszli tu do zagrody gospodarza Mazurka. Drzwi zastali zamknięte. Rodzina była w stodole, ale klucz tkwił w drzwiach.

Krótka narada i szybka decyzja; jeden wchodzi do mieszkania, a drugi mieszkanie zamyka na klucz i stoi na czatach. Ten, który wszedł do wewnątrz — wybrał sobie potrzebne rzeczy, otworzył okno i podał to „wartownikowi". Oknem ulotnił się on z mieszkania i razem poczęli umykać w kierunku Wałycza.

Właściciele po wejściu do mieszkania, spostrzegli kradzież i w ślad za złodziejami podążyli. Do pościgu przyłączył się leśniczy i w lesie przytrzymano sprawców kradzieży, poczem oddano ich w ręce policji. Jednakże zbyt długo nie zabawili Górnoślązacy w areszcie policyjnym. Przetransportowano ich do więzienia Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie, gdzie troskliwą opieką otoczył „miłych" braci ślązaków sędzia śledczy p. Schwarz.

LISTA OFIAR NA RZECZ POWODZIAN Polskiego Związku Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego w Wąbrzeźnie.

Paszotta 10 ft. boczku wędzonego, Buschowa 6¾ ft. boczku wędzonego, Szóstakowski 4 ft. słoniny wędzonej, Przybylski 5¾ ft. słoniny wędzonej, Lubomski 4 ft. słoniny wędzonej, Buczkowski 5 ft. boczku wędzonego, Talkowski 5 ft. kiełbasy suchej, Potorski —, Domachowski 4¼ ft. słoniny wędzonej, Brzuskiewicz —, Górny 3¾ ft. słoniny wędzonej, Stachowski 5 ft. słoniny wędzonej, Klinger — Brandenburger 2½ ft. słoniny wędzonej, Helm —, Lubomski Kazimierz 4 ft. słoniny wędzonej.

Z powiatn

KOWALEWO. Na okręg Kowalewo redakcja poszukuje stałego korespondenta. Oferty z podaniem warunków kierować należy do redakcji.

KRADZIEŻ.

Kowalewo. U p. Kentzera Romana skradli niewykryci dotychczas sprawcy różne materjały, sztucer przerobiony (wojskowy), lornetkę, zegar i inne rzeczy.

W ostatnich dniach dokonano kradzieży na szkodę p. Wegnera.

GOLUB. Na okręg Golub redakcja poszukuje stałego korespondenta. Oferty z podaniem warunków kierować należy do redakcji.

ZA KRADZIEŻ.

— **Książki.** Za dokonanie kradzieży na szkodę p. Kasyny przytrzymany został Jan Chmielewski.

25-LECIE KÓŁKA ROLNICZEGO

WIELKIE RADOWISKA. W przyszłą niedzielę obchodzi Kółko Rolnicze w Wielkich Radowiskach 25-lecie swego założenia. W tym dniu dla siebie uroczystym pragnie gościć u siebie delegacje wszystkich Kółek Rolniczych powiatu wąbrzeskiego, członków zarządu wojewódzkiego i powiatowego P. T. R. oraz przedstawicieli władz.

Program obchodu jest następujący.

O godz. 3,30 uroczyste nieszpory i poświęcenie nowego sztandaru Kółka Jubilata. Następnie na placu koło Kościoła wbijanie gwoździ i składanie życzeń. O godz. 5-tej uroczyste posiedzenie Kółek Rolniczych i gości na sali p. Neumana, podczas którego Lutnia wąbrzeska pod batutą p. inspektora Reiskiego odśpiewa łaskawie kilka pięknych utworów a młodzież rolnicza przyniesie wieniec dożynkowy.

Od godz. 6-tej do 7-ej „czarna kawa" przy dźwiękach orkiestry.

Od godz. 7-mej rozpocznie się zabawa taneczna. Przygrywać będzie doborowa orkiestra Wstęp na salę tylko za okazaniem zaproszenia Jeżeli ktoś przez pomyłkę nie otrzymał zaproszenie, zechce zgłosić się po takowe u prezesa p. Puszakowskiego lub członków komitetu

Radjoprogram

CZWARTEK, 13. 9. 34 R.

6,45 Audycja poranna. 12,05 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12,10 Obrazek dla dzieci najmłodszych. 12,30 Koncert salonowy. 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Z rynku pracy. 13,10 Muzyka symfoniczna. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,57 Godzina muzyki lekkiej. 16,45 Lekcja języka francuskiego. 17,00 Słuchowisko. 17,50 Skrzynka pocztowa. 18,00 Pogadanka rolnicza. 18,15 Recital fortepianowy. 18,45 O tem, co czytać. 19,00 Koncert wokalny. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Dalszy ciąg koncertu. 19,50 Wiadomości sportowe. — 20,00 Muzyka lekka. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Jak pracujemy w Polsce. 21,00 Koncert popularny. 21,45 Katastrofa w szkole Pitagorasa. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Muzyka taneczna. 22,45 Odczyt w języku obcym. 23,01 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

PIĄTEK, 14. I9. 1934 R.

6,41 Audycja poranna. 12,05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12,10 Koncert zespołu gitar hawajskich. 12,45 Pogadanka dla kobiet. 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Drobne utwory instrumentalne. 15,45 Najpiękniejszy głos świata — Enrico Caruso. 16,45 Audycja dla chorych. 17,15 Recital fortepianowy. 17,50 Przegląd wydawnictw. 18,10 Nowiny leśne. 18,10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18,15 Recital śpiewaczy. 18,45 100-lecie Cytadeli Warszawskiej. 19,00 Koncert chóru Dana. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Dalszy ciąg koncertu chóru Dana. 19,50 Wiadomości rolnicze. 20,00 Jak spędzić święto? 20,05 Koncert symfoniczny. 22,30 Recytacje poezyj. 22,40 Koncert reklamowy. 23,05 Muzyka taneczna.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

z dnia 10 września 1934 r.

Żyto	17,50—17,75
Pszenica	18,50—19,25
Jęczmień browarowy	21,50—22,00
Jęczmień przemiałowy	19,00—19,50
Jęczmień zbiorowy	18,50—19,00
Owies	17,00—17,50
Mąka żytnia 65 proc.	23,50—24,50
Mąka pszenna 65 proc.	27,50—28,50
Otręby żytnie	12,00—12,75
Otręby pszenne	12,00—12,50
Otręby pszenne średnie	12,00—12,50
Otręby pszenne grube	12,25—12,75
Rzepak zimowy	42,00—43,00
Rzepik zimowy	40,00—41,00
Mak niebieski	46,00—48,00
Gorczyca	47,00—50,00
Groch Wiktorja	43,00—48,00
Groch Folgera	31,00—34,00
Ziemniaki jadalne	4,25— 4,75
Makuch rzepakowy	15,50—16,00
Makuch słonecznikowy	20,00—21,00
Siano nadnoteckie luzem	8,50— 9,00
Śrut soja	21,75—22,25

Ruch Towarzystw

— Towarzystwo Śpiewu „Lutnia". Członkom czynnym przypomina się, że w każdy poniedziałek i środę o godz. 20-tej punktualnie, odbywają się lekcje śpiewu.

Z uwagi na wyjazd do W. Radowisk konieczne jest przybycie wszystkich członków czynnych na lekcję w środę dnia 12. bm.

Zarząd.

BACZNOŚĆ POW. i WOJACY O. K. VIII PLACÓWKA WĄBRZEŹNO. Zebranie miesięczne Placówki odbędzie się dnia 16-tego bm. o godz. 15-tej w lokalu drh. Szymańskiego.

O liczne przybycie druhów prosi

ZARZĄD

— BACZNOŚĆ SOKOLI! Drużyna męska Ćwiczenia w hali gimnastycznej odbywać się będą we wtorki i piątki od godz. 7,30 wiecz. Brać udział w ćwiczeniach powinni bezwzględnie wszyscy.

NACZELNIK

— *KOWALEWO. Zebranie Miejscowego Koła Związku Inwalidów wojennych R. P. w Kowalewie,* odbędzie się w niedzielę dnia 16 Juśkowiaka.
września 1934 r. o godz. 12-tej w lokalu p.

Dla ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

ZARZĄD

Drukiem i nakładem Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki. Redaktor odpowiedzialny *Adam Szczuka* w Wąbrzeźnie

Km. 193/34

OBWIESZCZENIE O PRZYMUSOWEJ SPRZEDAŻY RUCHOMOŚCI

Dnia 14 września 1934 roku o godz. 3-ciej po poł. w Wąbrzeźnie przy ul. Strzeleckiej nr. 3b sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 szkielet stodoły wielkości 9x18, około 7 kub. m. desek olszowych i około 6 kub. m. desek sosnowych

łączna suma oszacowania 2620,— zł.

(—) JAN GŁÓWCZEWSKI
Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie.